

Z. Br.

"Poligłoci i hieroglify", Witold Paweł Cienkowski, Warszawa 1967 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/2, 477-478

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



w dalszych rozdziałach. Z kolei (rozdział V) zajmuje się rozwojem nauki lekarskiej, w szczególności zaś anatomii opisowej (Leonardo da Vinci, Vesalius, Berengarius, Fernelius i in.). W dalszym ciągu (rozdz. VII) mowa jest o koncepcjach paranaukowych: alchemii, astrologii, magii naturalnej, magnetyzmie itp. W rozdziale VII omówione są najważniejsze osiągnięcia na polu matematyki. W rozdziale VIII daje autorka pogląd na zagadnienie nauki i nauczania. Osobne miejsce (rozdział IX) poświęciła początkom fizjologii (R. Columbus, Cesalpinus, Serwet, Harvey). W rozdziale X porusza zagadnienia związane z receptą kopernikanizmu (stosunek Koplera do myśli Kopernika, aspekty religijne, mistycyzm matematyczny, stanowisko Tychońa itd.). W ostatnim rozdziale jest mowa o odkryciach takich, jak teleskop, o satelitach Jowisza, Galileusz, o debatach na temat gwiazd, wiedzy i religii itp. W *Epilogu* autorka podkreśla różnice zachodzące między charakterem nauki średnio-wiecznej i nauki renesansowej, na jej funkcję i powiązania z filozofią.

Książka ma charakter wykładu obejmującego najcenniejsze osiągnięcia na polu nauk przede wszystkim przyrodniczych, kosmologii w szerokim znaczeniu. Cechuje go swoiste ujęcie autorki, w którym główny akcent spoczywa na samym zagadnieniu rozwoju i funkcji osiągnięć naukowych, przy odpowiednio dobranym materiale faktograficznym.

S. S.

H. Willson Coates, V. Hayden White, *The Emergence of Liberal Humanism*. Mc Graw-Hill, New York 1966.

Książka stanowi wnikliwe studium wszystkich prądów umysłowych w Europie od czasów załamania się cywilizacji średniowiecza w XIV w., poprzez okres oświecenia, aż do rewolucji burżuazyjnych włącznie. Temat potraktowany został raczej analitycznie niż opisowo. Autorzy śledzą główny nurt cywilizacji zachodniej, przedstawiając go tu jako liberalny humanizm, i starają się określić jego pochodzenie, składowe, rozwój i perspektywy.

Treść: Odrodzenie włoskie — zaczątki krytyki odziedziczonej tradycji i początki humanizmu świeckiego. Rozpad jedności chrześcijańskiej na Zachodzie — renesans północny, rewolucja protestancka i reakcja katolicka. Nowy światopogląd religijny — tolerancja i wolnomyślicielstwo. Nowy światopogląd polityczny — państwo narodowe i kierunki myśli politycznej. Nowy światopogląd ekonomiczny — merkantylizm i ekonomia utopijna. Nowe pojęcie przyrody i przewrót naukowy. Formowanie się nowoczesnej myśli w XVIII w. Wiek XVIII — wielka analiza. Postęp i upowszechnienie wiedzy. Wolność religijna i umysłowa. Wolność obywatelska i polityczna. Wolność ekonomiczna i społeczna. Ideologia rewolucji i kontrrewolucji.

Witold Paweł Cienkowski, *Poligłoci i hieroglify*. Nasza Księgarnia, Warszawa 1967, ss. 407, ilustr.

Jest to popularnonaukowa praca językoznawcza poświęcona kolejno: dziejom pisma (pierwsza część książki), pismu Majów i historii jego odczytania, przede wszystkim historii pracy Jurija Knorozowa w tym zakresie (część druga książki), fenomenalnym poliglotom (część trzecia, s. 252—303), wreszcie zagadnieniu, jak się uczyć języków obcych.

Wśród przedstawionych przez W. P. Cienkowskiego poliglotów, znających po kilkanaście czy kilkadziesiąt języków (w wypadku kilku poliglotów liczba języków przekracza i setkę!) jest kilku uczonych: Giuseppe Mezzofonti (1774—1849), profesor języków starożytnych na uniwersytecie w Bolonii, następnie kustosz biblioteki wa-

tykańskiej, Rasmus Christian Rask (1787—1832), wybitny językoznawca duński, Aleksiej Szachmatow (1854—1920), wybitny językoznawca rosyjski, François Champollion (1790—1832), profesor języków wschodnich na uniwersytecie w Grenoble, który odczytał egipskie pismo kilinowe, Marek Liczbarski (1868—1928), Żyd urodzony w Płocku, profesor języków orientalnych w Getyndze, Andrzej Gawroński (1885—1927), od 1912 r. profesor językoznawstwa indoeuropejskiego i filologii sanskryckiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, jeden z najwybitniejszych indologów świata, ze współczesnych: prof. Carlo Tagliavini, językoznawca włoski.

W. P. Cienkowski (dodajmy: sam znający wiele języków) pisze, że większość poliglottów, wyjąwszy kilku językoznawców, przeszła „nie pozostawiając trwałego wkładu do skarbcza wiedzy i kultury ludzkości” (s. 273), dla wielu uczenie się języków było tylko konikiem. Wśród najsłynniejszych poliglottów nie językoznawców jedynie Heinrich Schliemann (1822—1890), (kupiec z zawodu, samouk (doktorat filozofii uzyskał bez żadnych wyższych studiów, egzaminów itd., tylko w drodze wielkiego wyjątku), wniósł trwały wkład do nauki i kultury światowej: odkrył Troję i kilka innych starożytnych miast greckich. Z życiorysów przedstawionych w książce *Poligloci i hieroglify* W. P. Cienkowski wyciąga na s. 293 wnioski, że „wybitne zdolności językowe stosunkowo rzadko chodzą w parze z rozwojem intelektu i charakteru” (czego dobitny wyraz dał G. B. Shaw w *Pygmalionie*).

Z. Br.

Wilhelm Theopold, Schiller — *Sein Leben und die Medizin im 18. Jahrhundert*. Gustav Fischer — Verlag, Stuttgart 1964, ss. 251, ilustr. 22 poza tekstem.

Książka jest obszernym życiorysem Schillera; nie pominięto w niej nawet opisu trudnego życia ojca wielkiego poety, początkowo felczera wojskowego, później oficera w służbie księcia wirtemburskiego, Karola Eugeniusza. Przyszły poeta jako chłopiec zostaje przymusowo wcielony do książęcej szkoły, w której panuje wojskowy dryl i z rozkazu księcia uczy się medycyny. Już jako medyk wojskowy, musiał Schiller po kryjomu opuścić stołeczny Stuttgart, by po wielu perypetiach osiągnąć zaszczytne stanowisko profesora historii w Jenie oraz przyjaźń i szacunek wybitnych osobistości współczesnych, wśród nich Goethego. Niestety, u szczytu powodzeń i aktywności twórczej Schiller popada w ciężką, przewlekłą chorobę, którą powszechnie uważano za gruźlicę. Autor omawianej książki jest skłonny raczej rozpoznawać gripę i jej powikłania.

Wplecione w tekst rozdziały o Mesmerze, Lavaterze i Gallu, zdaniem autora postaciami reprezentatywnymi dla osiemnastowiecznej medycyny, ukazują ją raczej w krzywym zwierciadle. Rozdziały te nie pozostają jednakże w związku z zasadniczym tematem książki. Jak wynika z rozprawy Theopolda, studia medyczne nie wywarły wpływu na twórczość literacką poety; to, co autor na ten temat ma do odnotowania, ogranicza się do cytatu z wstępu do antologii z 1782 r., w którym Schiller w żartobliwej formie dedykuje swe dzieło — śmierci.

Jerzy Stojnowski

M. Stürzbecher, G. Wagner, *Die Vorgeschichte der Berufung von Edmund Lesser an die Charité*. Kiel 1962, ss. 87, ryc. 7.

Publikacja oparta na źródłach archiwalnych (z Merseburga i Uniwersytetu Humboldta w Berlinie) wprowadza w nastrój i atmosferę panującą wśród dermatologów i syfilidologów drugiej połowy XIX w. i początków XX w. w Berlinie.